

Big Cyc, Taniec Lekkich Goryli

W tumanach kurzu przy wtórze drzew
Brunatne ciała unoszą się
Leciutka mgiełka drga wokół nich
Chciałbym ją dotknąć lecz brak mi sił

Są bardzo blisko tuż obok mnie
Czuję jak w słońcu płonie mi sierść
Kosmate łapy spuszcza w dół
I słyszę tylko cichutki mruk

ref. La lalala lala lala
La lalala lala lala
La lalala lala lala
La lalala lala lala

Spłoszone nagle znikają gdzieś
I pryska szybko brunatny sen
Żyłasta ręka uderza mnie
Tak budzi ojciec gdy długo śpię

Jest bardzo wściekły i głośno klnie
Jego drużyna przegrała mecz
Potężne ręce opuszcza w dół
I słyszę znowu znajomy mruk

ref. La lalala lala lala
La lalala lala lala
La lalala lala lala
La lalala lala lala